

## Elżbieta Cizewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej,* Warszawa 2010, ss. 379

Okrążyła rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych obchodzona w 2010 roku stała się ponowną okazją do politycznych sporów o prawo do wyłączności na możliwość kontynuowania tradycji Solidarności. Płaszczyzna konfliktu oraz zarzuty o zdradę ideałów Sierpnia, tak charakterystyczne dla środowisk politycznych i medialnych w Polsce sprawiają, iż atmosfera „karnawału Solidarności” została zatraczona w pamięci Polaków. Zawłaszczanie, wspólnego przecież doświadczenia wielu milionów obywateli, niekoniecznie parających się zawodem po 1989 roku polityką, sprawia niestety, iż szereg kwestii, które w tamtych czasach się pojawiły, a które mogłyby mieć przełożenie na czasy współczesne



i współczesny wymiar życia zbiorowego zostały zapomniane.

Dziś już nikt nie zwraca uwagi odpowiedniej rangi na fakt, że to właśnie w tamtym okresie obywatele, podlegający odgórnego próbie przemiany w *homo sovieticus*, podjęli wspólne działanie przeciwko władzy. Znaczenie tego fenomenu umyka społecznej świadomości, choć o jego skali świadczy chociażby przytoczona przez Jerzego Szackiego opinia Andrew Araty — jednego z najbardziej cenionych rzeczników społeczeństwa obywatelskiego we współczesnych naukach społecznych, który stwierdził wprost, iż dyskurs o społeczeństwie obywatelskim został wynaleziony na nowo w Polsce lat siedemdziesiątych<sup>1</sup>. Można co prawda zastanawiać się, czy rzeczywiście wydarzenia „polskiego sierpnia” były początkiem społeczeństwa obywatelskiego, to nie ulega jednak wątpliwości, iż były to wydarzenia

o skali przekraczającej wyobrażenia ówczesnych socjologów na temat społeczeństw bloku wschodniego. Wówczas to bowiem zafunkcjonowała wspólnota o politycznej dojrzałości i specyficznych relacjach międzyludzkich jakże odmiennych od dotychczasowej „szarej rzeczywistości”.

Problem „zapomnienia” nie dotyczy jednak świata akademickiego.

W szeregu prac naukowych, które z różnej perspektywy (politologicznej, socjo-

<sup>1</sup> J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 17.

logicznej czy też historycznej) analizują fenomen Solidarności następuje ciągłe „odkrywanie” polskiego zrywu lat 80. XX wieku. Dotychczas brakowało jednak monograficznej pracy, która starałaby się dotrzeć do „ducha” wspólnoty, która powstała w pamiętnym sierpniu 1980 roku. Zadania uzupełnienia tej luki badawczej podjęła się Elżbieta Ciżewska. Autorka nie ogranicza się jednak tylko do opisanie istoty wspólnoty strajkujących. Recenzowana praca jest bowiem charakterystyką „S” z perspektywy i przy użyciu terminów obecnych w republikańskiej filozofii polityki. Celem pracy jest bowiem ukazanie podobieństw i rozbieżności pomiędzy doświadczeniem Solidarności, a szeroko pojętą tradycją republikańską<sup>2</sup>. Za cel pracy Autorka zakładała również: otwarcie debaty nad możliwościami interpretacyjnymi, jakie stwarza dla refleksji nad Solidarnością perspektywa filozofii politycznej czyli przy użyciu pytań „o najlepszy ustrój, o rozumienie ludzkiej wolności, o prawa i obowiązki obywatelskie, potrzebę i rolę obywatelskich cnót”<sup>3</sup>.

Książka Ciżewskiej podejmuje zatem dwa przedmioty badań. Okazuje się nie tylko pierwszą w polskiej przestrzeni nauk humanistycznych tak poważną próbą syntezy zagadnienia zjawiska „S” i filozofii polityki (jednak należy zastrzec, że nie nowatorskim pomysłem, o czym zresztą wspomina Autorka w jednym z rozdziałów), ale również problematu republikanizmu jako filozofii polityki. Idea republikanizmu tak obecna w dyskursie naukowych szcze-

gólnie w krajach anglosaskich (choć ciążby w opracowaniach m.in. Quentina Skinnera<sup>4</sup>) w Polsce nie odnalazła szerszej recepcji<sup>5</sup>.

Odzwierciedleniem zaprezentowanego powyżej celu pracy jest jej konstrukcja. Recenzowana książka składa się z czterech rozdziałów, które tworzą dwie spójne części. Na pierwszą, o charakterze wprowadzająco-definitywnym składają się rozdziały: „Solidarność w świetle badań społecznych” oraz „Tradycja republikańska”. Druga część to z kolei rozwiązywanie problemu tytułowego czyli rozdziały „Solidarność z perspektywy tradycji republikańskiej” oraz „Solidarność w świetle filozofii politycznej” a także zakończenie o tytule „Socjologia solidarności jako filozofia publiczna”.

Uzupełnieniem pierwszej części książki jest wstęp, który zawiera m.in. propozycję definicji filozofii publicznej. Opisując podstawową kategorię zawartą w tytule, Ciżewska przytacza definitywne rozważania na temat filozofii polityki i historii myśli politycznej autorstwa Leo Straussa, konstatując swój wywód stwierdzeniem, że filozofię publiczną „Strauss byłby skłonny nazwać myślą polityczną, która tylko czasem bywa filozofią”<sup>6</sup>. Ostatecznie, kluczowe dla pra-

<sup>4</sup> Q. Skinner, *Liberty before liberalism*, Cambridge 1997.

<sup>5</sup> Patrz: D. Gawin, „Solidarność” — republikańska rewolucja Polaków, [w:] *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. D. Gawin, Warszawa 2002; idem, *Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej*, [w:] *Solidarność: wydarzenie — konsekwencje — pamięć*, red. A. Sułek, Warszawa 2006; P. Śpiewak, *Alexis de Tocqueville i Hannah Arendt o „Solidarności”*, [w:] P. Śpiewak, *Ideologie i obywatele*, Warszawa 1991. Z. Krasnodębski, *Rzeczpospolita dobrem wspólnym*, [w:] Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003.

<sup>6</sup> E. Ciżewska, op. cit., s. 15.

<sup>2</sup> E. Ciżewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010, s. 11.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 11–12.

cy pojęcie *expresis verbis* definiuje za Williamem Sullivanem, który twierdzi, iż filozofia publiczna to: „tradycja interpretacji i wyznaczenia wspólnego rozumienia czym jest związek polityczny i jakie cele sobie stawia”<sup>7</sup>.

Ciekawą kwestią o charakterze metodologicznym jest poruszona w zakończeniu problematyka pozytywistycznych metod które zawiodły w diagnozowaniu polskiego społeczeństwa przełomu lat 70. i 80. XX wieku. Autorka porusza ten problem, gdyż w swojej pracy w ramach opisywania „wnętrza” „Solidarności” korzysta z badań zespołów Mirosławy Marody oraz Ireneusza Krzemińskiego, które prezentowały już zwrot ku „hermeneutyce życia społecznego”. Co ciekawe, sama Autorka w zakończeniu przyznaje, iż bliska jej jest koncepcja „filozofującej” nauki społecznej i przekonanie, że badacz społeczeństwa nie może pozostać jedynie specjalistą, a powinien traktować nauki społeczne jako po części filozofię na użytek publiczny<sup>8</sup>. Szkoda tylko, że powyższe trzeźwe i wydaje się trafne uwagi o charakterze metodologicznym znalazły się w zakończeniu nie zaś we wstępie.

Pierwsze rozdziały „merytoryczne” poświęcone dwóm, zawartym w tytule, kluczowym dla pracy zagadnieniom określają podjętą przestrzeń badawczą. W obu tych częściach pracy Autorka ogranicza się do przedstawienia głównych stanowisk obecnych w literaturze. Następuje zatem przytoczenie tak

pozytywnych, jak i negatywnych opinii badaczy na temat różnych narracji dotyczących Solidarności (jako zrywu robotniczego, rewolucji, powstania narodowego, społeczeństwa obywatelskiego czy ruchu społecznego). Zabieg ten pozwolił uwypuklić kluczowe cechy omawianej wspólnoty, ważne dla rozważań ukierunkowanych na aspekt filozoficzny. Szczególnie interesująca jest część, w której Cizewska prezentuje problem zrywu robotniczego jako ewentualnej istoty „S”. Kwestia ta często podnoszona w opracowaniach na temat „S” została jednak zrównoważona opiniami negującymi to ujęcie (autorstwa m.in. Davida Osta). Podobne kontrowersje wzbudziła próba opisanie Solidarności w kategoriach społeczeństwa obywatelskiego. Temat ten powraca w dalszej części pracy, gdzie Cizewska opisując „S” w kontekście republikanizmu sugeruje, iż taki zabieg jest niemożliwy ze względu na brak tego terminu w słowniku omawianego nurtu filozofii polityki. Opinia ta poparta zostaje uwagą Marcina Króla, który sugeruje, że w Związku dominowało korporacyjne pojmowanie obywatelstwa. Autorka nie rozważa jednak możliwości zaistnienia specyficznego typu społeczeństwa obywatelskiego, wpisującego się w wizję republikańską.

W ramach tego rozdziału Cizewska zwraca również uwagę na problem braku podejmowania szerszej analizy filozofii Solidarności w wymiarze chociażby kształtu projekcji pożądanej wspólnoty politycznej czy formy narodu. Oddzielną kwestią nieobecną w tej pracy jest z kolei pytanie, czy można mówić o odrębnej, stabilnej i samodzielnej myśli politycznej strajkujących?

Rozdział ten kończy przytoczenie obecnych w literaturze propozycji ujmo-

<sup>7</sup> W. Sullivan, *Reconstructing Public Philosophy*, Berkeley 1982, s. 90, cyt. za E. Cizewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010, s. 13.

<sup>8</sup> E. Cizewska, op. cit., s. 341.

wania „Solidarności w kategoriach republikanizmu”. Należy zaznaczyć, iż Autorka pomija w tym aspekcie nazwisko Zdzisława Krasnodębskiego, który taki problem zaproponował w ramach książki „Demokracja peryferii”. Brak odniesienia do tej propozycji jest tym wyraźniejszy, że — jak zauważyliśmy wcześniej — tematyka ta nie jest w Polsce popularna.

Treść drugiego rozdziału wypełnia z kolei definiowanie republikanizmu. Zgodnie z propozycją Autorki możemy mówić o wielu republikanizmach, dlatego też jest on w recenzowanej pracy pojmowany bardzo szeroko. Kształt omawianego nurtu filozofii politycznej/publicznej nakreślają przytaczane przez Cizewską wypowiedzi i opinie tak polskich, jak i zagranicznych myślicieli. Ostatecznie za główne spoiwo republikanizmu uznane zostaje oryginalne pojmowanie wolności — wolności, którą najkrócej można scharakteryzować jako połączoną z cnotami oraz praktyką służby na rzecz dobra wspólnego (wolność „pod prawem”). Z tak pojmowanej wolności, jak podaje Autorka, wynika oryginalne podejście wobec: wspólnoty politycznej, charakteru więzi między obywatelami czy też ideału obywatela wraz z jego prawami i obowiązkami.

Rozdział kończy problematyka polskich tradycji republikańskich, pojawiających się już w okresie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej porównywanej chociażby do starożytnych Aten, obecnych w polskiej historii aż po współczesną debatę publiczną i „republikańskie” środowiska w niej uczestniczące.

Mimo że kolejny rozdział książki dotyczy już próby rozstrzygnięcia celu pracy, to w części tej następuje dalsza charakterystyka republikanizmu m.in. w takich aspektach jak wolność, prawo,

gospodarka. Równocześnie jednak do tych samych kwestii odnieszona jest „Solidarność”. Tę część pracy dobrze oddają słowa Autorki: „Odsłaniając kolejne aspekty praktyki związkowej, mam zamiar równocześnie przedstawić niuanse tradycji republikańskiej”<sup>9</sup>.

Za szczególnie interesujący problem przedstawiony w tym rozdziale należy uznać zagadnienie obecności religii w „S”. W tej kwestii trafnie ujmuje Autorka, iż katolicyzm jako podstawa etycznego punktu odniesienia był jednym z poważniejszych czynników kształtujących wspólnotę polityczną Solidarności. Trudno z taką opinią się nie zgodzić. Ujmując ten problem szerzej, jak wykazuje Cizewska, strajkujący stoczniowcy prezentowali potrzebę zmiany relacji między ludźmi. Typ postawy „cwaniaka” czy oszusta uznawano za złe. Potrzebna była zatem zmiana mentalna wśród obywateli, a religia była idealnym fundamentem dla społecznego oczyszczenia. Zagadnienie to idealnie współgrało z ideami republikańskimi. Republikańska zmiana Solidarności swój zasadniczy wymiar ukazała poprzez przejście obywateli ze stanu subiektywnego niewolnictwa do stanu obywatelstwa (oczywiście w pojmowanym zgodnie z filozofią republikanizmu).

Na ten problem zwraca uwagę Cizewska także w ramach próby konstruowania portretu obywatela Solidarności. Rozstrzyga ona m.in. czy strajkujący posiadali jedynie motywacje ekonomiczne. Jak konstatuje, okazuje się, iż przyczyny protestu miały nie tylko charakter materialny, ale także determinowały go wartości „wyższe” związane z ideałami obywatela i podmiotowości

<sup>9</sup> Ibidem, s. 122.

personalnej. Cizewska zwraca bowiem uwagę, że aktywne uczestnictwo w Solidarności posiadało pozytywne konotacje z pełnieniem społecznej misji („postawa związkowców ilustrowała też Arystotelesowskie przeświadczenie, «że szczęście leży w działaniu»”<sup>10</sup>)

Dopełnieniem rozważań o „Solidarności” z perspektywy tytułowej republikańskiej tradycji jest ostatni rozdział. Autorka wymienia i opisuje w nim dwie podstawowe cechy filozofii publicznej Solidarności: skierowanie się ku wartościom elementarnym oraz połączona z tym faktem aideologiczność, która oznaczała „wynik skupienia uwagi na wartościach niezbędnych do ustanowienia wspólnoty [...] czy wreszcie jako zwykłą nieumiejętność nazywania własnych przekonań”<sup>11</sup>. Wspomniane wartości elementarne z kolei wiązały wszelką działalność społeczną i potrzeby zmian politycznych z potrzebą ładu moralnego i zaprzestaniem „życia w kłamstwie”.

Recenzowana praca jest z pewnością propozycją godną zauważenia z co najmniej dwóch powodów: zwrócenia uwagi na republikanizm oraz na podjęcie próby opisanego „S” w kategoriach przynależnych do filozofii polityki. Te dwa podstawowe obszary badawcze, jakie przedstawiła Cizewska, nie są jednak w moim mniemaniu wobec siebie równoważne. Wydaje się bowiem, iż głównym przedmiotem badań jest republikanizm. Solidarność jedynie dopełnia treść książki jako jej wartość dodana. Powyższa uwaga nie jest moim zdaniem wadą. Uważam bowiem, iż podjęcie tematu republikanizmu jest decyzją co najmniej godną wyróżnienia. Trzeba też zaznaczyć, iż kon-

strukcja pracy oraz wybór „głównego bohatera” były świadomym działaniem Autorki. Potwierdzeniem będą słowa: „Stosunek Solidarności do spraw gospodarczych mógłby być tematem osobnego studium, którego ważną częścią powinna być analiza dokumentów związku, stenogramów posiedzeń komisji zakładowych, Krajowej Komisji Porozumiewawczej, Komisji Krajowej oraz zgłaszanych propozycji ekspertów. W niniejszej rozprawie ograniczę się do przedstawienia i zinterpretowania niektórych postaw członków ruchu”<sup>12</sup>.

Co równie ważne, Autorka dla odtworzenia atmosfery solidarnościowej zbiorowości korzysta z wypowiedzi szeregowych strajkujących. Związany z tym brak opinii związkowych liderów pozwolił uniknąć wypowiedzi o charakterze politycznym, a umożliwił wiarygodne oddanie istoty omawianej wspólnoty.

Ważna dla całej pracy jest również postawa dystansu Autorki wobec poruszanej treści i umiejętność racjonalnego wytłumaczenia wyboru tradycji republikańskiej dla opisu „S”. Warto odnotować ten fakt, gdyż jak podaje Cizewska perspektywa republikańska nie jest uniwersalnym kluczem dla interpretacji całego doświadczenia związku i nie rości sobie prawa do monopolizowania narracji.

W tej dobrze napisanej i skonstruowanej pracy pojawiają się również i uchybienia. Oprócz nielicznych literówek (choć informacja o twórczej aktywności Mickiewicza w 1932 roku wykracza poza kategorię drobnych) główny zarzut można ukierunkować wobec, wydaje się, zbyt inkluzyjnego kwalifikowania przedstawicieli republikanizmu. Fakt ten można jednak

<sup>10</sup> Ibidem, s. 231.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 327–328.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 249.

tłumaczyć przyjętą przez Autorkę optykę wielości republikanizmów. Niemniej jednak powyższe uwagi nie wpływają na pozytywną opinię na temat pracy. Książkę Cizewskiej warto polecić zarówno zainte-

resowanym historią Solidarności, jak również należy uznać ją za podstawową pracę dla badaczy filozofii polityki.

*Arkadiusz Lewandowski (Toruń)*

